

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje  
codziennie od godz. 10-12 w por.

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr. 16731

Cena numeru  
w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Te. 22-18

Tel. Redakcji i Administracji 22-18

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, czwartek 27 sierpnia 1931

Nr. 195

## Nowy gabinet angielski

### utworzony

#### Ameryka udzieli 400 milj. pożyczki Wielkiej Brytanji

Londyn, 26. 8. (PAT.). Urzędowa lista nowego gabinetu przedstawia się jak następuje: Prezes rady ministrów Mac Donald, przedstawiciel rządu w parlamencie — Baldwin, kanclerz skarbu — Snowden, sprawy wewnętrzne — Samuel, sprawiedliwość — Sankey, sprawy zagran. — Reading, sekretariat stanu Indji — Hoare, dominja i kolonie — Thomas, higiena — Neville Chamberlain, przemysł i handel — Cunliffe Lister.

Pozatem do rządu wejdą następujący ministrowie, którzy jednak nie będą włączeni do gabinetu: sekretarz stanu aeronautyki lord Amulree, pierwszy lord admiralicji sir Austen Chamberlaine, sekretarz stanu Szkocji sir Archibald Sinclair, wychowanie — sir Donald Mac Lean, praca — sir Henry Betterton, roboty publiczne — lord Londonderry, księstwo lamkester — markiz de Lofian. Ministrowie wojny i rolnictwa zostaną mianowani później.

Do gabinetu weszło 4 CZŁONKÓW LABOUR PARTY, 4 KONSERWATYSTÓW I 2 LIBERAŁÓW. Pod względem składu osobowego jest to gabinet najmniej liczny od szeregu lat. Normalna liczba członków gabinetu wynosi 17. Charakterystyczną cechą gabinetu jest to, że ministrowie wszystkich resortów deficytowych, z wyjątkiem higieny, nie zostali włączeni do gabinetu, co wskazuje, że rząd zdecydowany jest wprowadzić znaczne oszczędności.

Londyn, 26. 8. (PAT.). O godz. 17,20 Mac Donald udał się do pałacu Buckinghamskiego i został przyjęty przez króla. „Reuter“ donosi, że Mac Donald przedstawił królowi listę członków gabinetu narodowego. W międzyczasie z każdą godziną zwiększa się przepaść oddzielająca Mac Donalda i jego zwolenników od reszty Labour Party. Z pośród dawnych członków gabinetu, opuścili pośpiesznie Mac Donalda Shinvell, Benn i Montagu.

Naczelna rada narodowa niezależnej Labour Party wystąpiła ze zredagowaną w ostrych słowach odezwą, w której OSKARŻA RZĄD O ZAMIAR ZMNIJSZENIA ZAROBKÓW I POGORSZENIA WARUNKÓW PRACY ROBOTNIKÓW. Zebranie parlamentarnej grupy Labour Party zwołane zostało na piątek. Prawdopodobnie na tem zebraniu Mac Donald zrzeknie się kierownictwa partją i wyznaczony będzie jego następcą.

Londyn, 26. 8. (PAT.). Biuro „Reutera“ donosi z Nowego Jorku: Według „New York Times“, NOWY RZĄD ANGIELSKI W CIĄGU 24-CH GODZIN MOŻE OTRZYMAĆ ZNACZNE KREDYTY OD PRYWATNYCH BANKÓW AMERYKAŃSKICH. Jest niemożliwym uzyskać potwierdzenie pogłoski, jaka krążyła w Londynie, jakoby Federal Reserve Bank był zdecydowany nie udzielać bankowi angielskiemu żadnych nowych większych kredytów, dopóki nie będą dokonane oszczędności w dziedzinie zasłków dla bezrobotnych. Mówi się tu otwarcie — pisze dziennik — że rząd Labour Party w ostatnim okresie swego istnienia nabral świadomości, że stało się dlań niemożliwym uzyskanie dalszych kredytów bankowych. Do amerykańskich kół finansowych, Londyn nie zwracał się ostatnio o żadne nowe kredyty, natomiast nie ulega wątpliwości, że uczyni to nowy rząd angielski natychmiast po sformułowaniu nowego programu.

Na Wall Street przeważa opinia, że kredyty dla Anglii winne być dostarczone przez

banki prywatne, a nie przez Federal Reserve Bank.

„Herald Tribune“ oświadcza, że do natychmiastowej dyspozycji Anglii stoją kredyty, dochodzące do sumy 400 milionów dolarów, albo nawet więcej.

Prasa nowojorska jednomyślnie wyraża pogląd, że rozwój kryzysu angielskiego został poddyktowany wyłącznie patriotyzmem wszystkich

trzech wielkich stronnictw angielskich i wyraża z tego powodu głębokie uznanie dla abnegacji zarówno Mac Donalda jak i przywódców innych stronnictw.

Londyn, 26. 8. (Pat.). Jutro pod przewodnictwem króla dokonany zostanie ceremonja przekazania pieczęci królewskiej przez ustępujących członków gabinetu, nowym członkom.



Mac Donald



Lloyd George i Sir Herbert Samuel



Stanley Baldwin

## Dażeniem Polski - pacyfikacja Wschodu Poseł Patek o pakcie nieagresji polsko-sowieck.

(o) Warszawa, 26. 8. (Tel. wł.). Wczoraj poseł polski w Moskwie Stan. Patek był przyjęty przez min. spr. zagr. Zaleskiego na konferencji, która niewątpliwie dotyczyła noty polskiej, złożonej w komisariacie ludowym dla spraw zagr. w Moskwie a zawierającej KOMPLETNY PROJEKT PAKTU O NIEAGRESJI MIĘDZY POLSKĄ A ROSJĄ SOWIECKĄ.

Min. Zaleski w drodze do Genewy zatrzyma się w Paryżu, i tam zapewne przeprowadzi rozmowy z czynnikami rządowymi Francji w związku z ostatnimi rokowaniami francusko - sowieckimi oraz w związku z propozycją polską. Należy jednak podkreślić, że rokowania francusko-sowieckie, prowadzone w Paryżu nad zawarciem traktatu o nieagresji nie pozostają w żadnym Związku z projektem, złożonym

w komisariacie ludowym dla spr. zagr. w Moskwie, w sprawie paktu o nieagresji między Polską i Rosją sowiecką.

Nie ulega również wątpliwości, że w czasie nadchodzących obrad genewskich min. Zaleski, korzystając z okazji: pobytu nad Lemanem komisarza ludowego Litwinowa, odbędzie z nim rozmowy, mające na celu omówienie kwestji rokowań polsko-sowieckich.

Tymczasem jednak szczegóły projektu polskiego trzymane są w tajemnicy i należy przypuszczać, że staną się wiadomymi dopiero po otrzymaniu w Warszawie odpowiedzi sowieckiej na notę polską. W tej chwili przypuszczać jedynie można, że propozycja polska, która jest konsekwentnym krokiem polityki dyplomacji polskiej od r. 1926,

oparta jest na zasadzie jednoczesnego zawarcia paktu między Rosją sowiecką a wszystkimi państwami, sąsiadującymi z Rosją od zachodu, a więc z państwami bałtyckimi i Rumunją.

DAŻENIEM POLSKI JEST PACYFIKACJA WSCHODU, co da się osiągnąć przez rozszerzenie paktu o nieagresji, a nie przez jego ograniczenie.

Poseł Patek zapytany przez korespondenta naszego o szczegóły złożonego komisarzowi ludowemu Litwinowowi projektu paktu o nieagresji oświadczył:

„Zastanawiałem się w Warszawie duże zainteresowanie faktem doręczenia przezemnie władzom sowieckim naszego projektu, dotyczącego paktu o nieagresji. W istocie nie przedstawia on sam w sobie faktu nowego. Pertraktacje, dotyczące paktu o nieagresji pomiędzy Polską a Rosją zostały rozpoczęte jeszcze w r. 1926. Przejrzałem je w r. 1927 i z biegiem czasu złożyłem stronie sowieckiej spis punktów, co do których nie nastąpiło między stronami uzgodnienie. Punkty te nie zostały dotychczas uregulowane. Poza paktem Kelloga probokół Litwinowa i chwilowe napięcia sytuacji odsuwały niekiedy na pewien czas całą sprawę. Muszę jednak podkreślić, że nigdy nie została ona poniechana. Obecnie wniosłem nasz projekt, ażeby wznowić bieg dawno rozpoczętej dyskusji.

### Ekspozé Brueninga

Berlin, 26. 8. (Pat.). W czasie obrad dzisiejszych frakcji centrowej w Stutgarcie, kanclerz Bruening wygłosił ekspozé, w którym omówił najważniejsze zagadnienia polityki niemieckiej. W dotychczasowych konferencjach — oświadczył kanclerz — amerykańskiemu mężowi stanu nie okazał się zbyt wrażliwym na kryzys niemiecki. Naród niemiecki powinien więc zdobyć się na silne nerwy, aby mógł przetrzymać zimę i nie sięgnąć do nie ziszczal-

nych złudzeń. Przechodząc do polityki wewnętrznej, kanclerz dał do zrozumienia, że w obecnych warunkach politycznych, uważa rozszerzenie gabinetu, w kierunku prawicowym lub lewicowym za rzecz niemożliwą do przeprowadzenia i przywiązuje wielką wagę do współpracy rządu z parlamentem. W dyskusji zabierali głos m. in. minister spraw wewn. Wirth i przywódca partji centrowej prałat Kaas.

### Bursztynowe wyroby

najpiękniejsze, — z gwarancją naturalne, wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca P. Trzeźniak w Gdyni narożnik ulicy Podjazdowej i Starowiejskiej. 19276

### Marszałek Piłsudski ma wejść do Akademii Umiejętności

(o) Warszawa, 26. 8. (T. wł.). Dowiadujemy się, że w pewnych kołach członków polskiej Akademii Umiejętności powstała myśl powołania do tego areopagu polskiej nauki Marszałka Piłsudskiego. Niewątpliwie rzucana inicjatywa skonkretyzuje się już w niedalekiej przyszłości w formie oficjalnego wysunięcia kandydatury Marszałka Piłsudskiego.

### Ameryka ku czci Pułaskiego

Milwaukee, 26. 8. (Pat.). Odsłonięcie pomnika Pułaskiego odbędzie się tu dnia 18 paźdź. Komitet budowy wysłał zaproszenia do wzięcia udziału w tej uroczystości do ambasadora Rzplitej p. Tytusa Filipowicza i gubernatora stanu Wisconsin la Folette.

### Znaczna poprawa sytuacji w przemyśle węglowym

Sosnowiec, 26. 8. (Pat.). Jak się dowiadujemy, w przemyśle górniczym nastąpiło ostatnio polepszenie sytuacji. W związku z tem kopalnie zwiększyły ilość dni pracy w tygodniu.

### Przyjęcie u p. ministra Janty-Polczyńskiego

Warszawa, 26. 8. (PAT.). P. Min. Rolnictwa Janta-Polczyński przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Rady Naczelnej organizacji ziemianiskich p. Zdzisława Lubomirskiego i posła Strojnowskiego.

# Łamigłówka kryzysu W. Brytanji

Żyjemy w epoce łamigłówek. Upadek gabinetu angielskiego jest tego przykładem. Rząd robotniczy podaje się do dymisji z powodu klęski bezrobocia, obalony przez przedstawicieli robotników. Zdawałoby się na pozór, że walkę z katastrofą bezrobocia najskuteczniej przeprowadzi stronnictwo reprezentujące potrzeby ludu pracującego. Tymczasem stronnictwo to zupełnie zawiodło, a co gorzej potknęło się o to zagadnienie.

Gdy Mac Donald obejmował władzę przed dwoma laty, wydał manifest, w którym zobowiązywał się uroczyście do natychmiastowego rozwiązania problemu bezrobocia. W rezultacie bezrobocie wzrosło o półtora miliona, a długi funduszu bezrobocia, które wynosiły w kwietniu ub. roku około 40 milionów funtów, obecnie przekroczyły 70 milj. i wzrastają dalej. Rząd powołał komisję ekonomiczną May'a dla zbadania katastrofalnej sytuacji budżetowej. O raporcie tejże komisji pisaliśmy już obszernie. Komisja zaleciła redukcję budżetu przez niższe uposażenia i redukcję świadczeń socjalnych. Na tem tle wywiązała się walka między przedstawicielami stronnictw parlamentarnych. Front tej walki ukształtował się znowu zagadkowo. Premier Mac Donald i 13 ministrów stanęło poniekąd po stronie opozycji, która popierała program sanacji budżetowej. 8 ministrów z Hendersonem na czele i przedstawiciele Trade Union (związków zawodowych) zażarcie walczyło w imię swego programu ratunkowego. Rezultatem tego rozłamu musiał być upadek rządu.

Program dotychczasowego rządu był następujący: Do osiągnięcia równowagi budżetowej należało pokryć deficyt 120 milj. funtów (około 5 miliardów marek). W olbrzymim tym deficycie długi funduszu bezrobocia wnoszą jak wspomnieliśmy wyżej przeszło 70 milj. tj. niemal połowę.

Według programu rządowego należało podnieść składki do funduszu bezrobocia, co dałoby około 5 milionów (stosunkowo więc niewiele). Poza tem chodziło o przeprowadzenie oszczędności i podniesienie dochodów: Oszczędności polegać miały na zredukowaniu plac progresywnie. Przewidywane były redukcje gaź ministrów, w armji, sądzie, policji i szkole. Zarabiający powyżej 5000 funtów szterlingów mieli mieć obcięte pobory o 20%, 2—5000 funtów — 12½%, poniżej zaś tych 5—10%. Odnosnie do podniesienia dochodów państwowych to przewidywane były nowe podatki. Szczegóły podatkowe trzymane były w tajemnicy.

Na tej platformie projektu rządowego (przed rozłamem) wywiązała się walka, która egoizmowi angielskiemu dała pole do popisu. Konserwatyści nie chcieli się zgodzić na podatki, robotnicy zaś na podwyższenia składek na fundusz bezrobocia.

Konserwatyści domagali się pokrycia deficytu 75% oszczędnościami, a tylko 25% podatkami, obniżki gaź „od króla do kolejarza“, obniżki zapomóg dla bezrobotnych.

Robotnicy zaś (Trade Union) odrzucali myśl wszelkich ofiar ze stron robotniczych, odmawiając bezwzględnie obciążenia dochodów bezrobotnym, natomiast zażądali wyrównania deficytu drogą nowych podatków klas posiadających i 10 procent cła na import zagraniczny.

Ponieważ wśród członków gabinetu nastąpił rozłam i część ministrów wraz z Hendersonem poszła po linii skrajnej lewicy nastąpiła INTERWENCJA KRÓLA I UPADEK RZĄDU.

Socjalistyczne rządy zatem poniosły w Anglii zdecydowaną porażkę. Wykazały i bezradność i nieudolność zarówno w metodach rządzenia, jak i w stosowaniu doktryny socjalistycznej w dzisiejszych zagadnieniach. Sam Mac Donald zrozumiał widocznie, że należy zarządzić odwrót z dotychczasowej pozycji i odwrót ten przeprowadził nie zważając na niesnaski i uprzedzenie dotychczasowych swych kolegów ministerjalnych. Zdawałoby się, że przyjmując misję utworzenia gabinetu nowego na innych podstawach postawił sobie za zadanie naprawienie tego stanu rzeczy, w którym sam odegrał decydującą rolę. Jest to jakby próba rehabilitacji siebie i swego stronnictwa

Kryzys angielski trwa już od roku 1926. Podstawą struktury finansowej państwa jest eksport. Eksport ten ogromnie zmalał w ostatnich czasach z powodu ogólnej katastrofy ekonomicznej. Zmalała siła rzeczy i wytwórczość i stąd olbrzymia fala bezrobocia.

Mac Donald ma stworzyć rząd koalicyjny. Anglicy nie lubią naogół rządów koalicyjnych. Koalicja Lloyd George'a rozbiła się po wojnie, w latach 1923 i 1929 tworzyły się rządy mniejszościowe, bo żadne stronnictwo nie chciało się zgodzić na koalicję.

Jak się obecnie ukształtują stosunki — trudno w tej chwili wyrokować. Przeciwnicy Mac Donalda zarzucają mu fatalną bezsilność w rozwiązaniu kryzysu, katastrofy bezrobocia, trudności domniemyjnych zwłaszcza w groźnej sprawie Indji. Czy nowy gabinet Mac Donalda będzie silniejszy i sprosta olbrzymim zadaniom chwili? Najbliższa przyszłość, kryjąca może w sobie nowe zagadki i sensacje, przyniesie na to odpowiedź.

Prasa francuska omawia wypadki angielskie bardzo poważnie, oświadczając, że „wstrząs angielski może spowodować

nieład w stosunkach kredytowych wszystkich narodów świata, oraz w międzynarodowym handlu, i obniży autorytet Europy wobec ludów kolorowych. Francja, która utopiła 25 miliardów w pożyczkach angielskich i przed kilku tygodniami za ledwie ratowała finanse Wielk. Brytanji, mocno jest zaangażowana w ewentualnej katastrofie Anglii. Z drugiej strony upadek rządów socjalistycznych osłabia siłę rzeczy i międzynarodówkę francuską.

Niemcy martwią się otwarciem i szczerze z upadku Hendersona, rzecznicza swego w Lidze Narodów. „Berliner Tageblatt“ z niepokojem zapytuje, co teraz będzie z Ligą Narodów?

Dla Polski kryzys angielski jest niemniej wielkim znakiem zapytania, „Zmartwienia“ niemieckie w tej dziedzinie rozpatrujemy pod innym kątem, niemniej ewentualność powrotu Lloyd George'a do aktywniejszej polityki interesuje nas niepomiernie. Jeśli dodamy do tego mieszanie się Anglików do pacyfikacji Małopolski Wschodniej, rolę ich w Gdańsku, a zwłaszcza w Lidze Narodów, gdzie skargi niemieckie znajdowały litościwe echo Hendersona — to rzecz zrozumiała, że rozwój wypadków nad Tamizą śledzić będziemy z zainteresowaniem.

W grę wchodzi dziś w Anglii doniosłe zagadnienie. Od Mac Donalda i tych, którzy podjęli się udziału w utworzeniu gabinetu koalicyjnego zależy, czy będzie to dzieło trwałe i na gruntownie przemysłowym oparte programie. Opresje bowiem gospodarcze i finansowe Anglii są tak podstawowe i zasadniczego znaczenia, że nowy rząd musi rozporządzać zarówno wszechstronnym programem działania, jak i kapitałem zaufania szerokich mas, gdyż w przeciwnym razie kryzys gospodarczy mógłby przybrać i formy kryzysu ustrojowego. Do tego jednak stronnictwa angielskie nie chcą dopuścić, chyba poza starymi przedstawicielami Labour Party, z którymi Mac Donald narazie się rozszedł.

Z. M.

## Z krytycznych dni w Anglii



Gabinet angielski Partji Pracy który rządził od 7 czerwca 1929 r. do 24 sierpnia 1931 i który obecnie podał się do dymisji.

# Polska, Piłsudski i Anglja

## Znamienny głos wybitnego konserwatysty angielskiego

W związku ze zmianą rządu w Anglii i wzrostem znaczenia partji konserwatywistów angielskich niezmiernie zajmującym dla nas jest artykuł sir Eillotta — jednego z najwybitniejszych członków parlamentu, konserwatysty, b. podsekretarza Szkocji w rządzie Baldwin, który pisze

w artykule p. tyt. „Polska Piłsudski i Anglja“ w wydanym obecnie specjalnym numerze brytyjskim „Kurjera Porannego“ m. in. co następuje:

„Opinia Anglii o Polsce utworzona została przez trzy ważne czynniki. Są nimi: Paderewski, sprawa „korytarza“ i

Marszałek Piłsudski. Reprezentują one nie tylko trzy czynniki, ale trzy okresy czasu.

Paderewski reprezentuje artystyczną kulturę Polski, która przed wojną stanowiła wszystko, co było o Polsce wiadome nawet najbardziej wykształconym Anglikom.

„Korytarz“ przedstawia geograficznie, zarówno jak moralnie prawo Polski do morza, która to sprawa zainteresowała wybitnie angielską opinię publiczną.

PIŁSUDSKI PRZEDSTAWIA PRAWDZIWE ZAGADNIENIE PRZY SZŁOŚCI! Wydaje się on nam w chwilach złych i dobrych, ISTOTNEM UOSOBIENIEM PAŃSTWA POLSKIEGO, z całą jego potęgą i wszystkimi jego słabościami i dlatego absorbuje on coraz bardziej myśli tych, których tego rodzaju sprawy interesują.

Piłsudski zdaje się być uosobieniem Polski w jego całkowitem skupieniu uwagi na sprawę Polski, jako rzecz niezwykłej wagi nie tylko dla niego, ale dla całej Europy.

Głównym czynem Piłsudskiego jest zamach stanu w dniach 12—14 maja 1926 roku i następne lata rządów. Dla wywołania powstania potrzeba tylko nabożów i pieśni patryjotycznych. Dla stworzenia Państwa POTRZEBNE SĄ SZABLE, MŁOTY I PRAWA, LUDZIE, CHCĄCY JE WZMOCNIĆ, A TAKŻE LUDZIE, CHCĄCY PRAW TYCH SŁUCHAĆ. Każdy wiedział, że Polska umie walczyć — nikt jednak nie wiedział, czy Polska umie się rządzić i rządzić innymi?

Historja Polski — kończy autor — do roku 1926 nie dała odpowiedzi na to pytanie. Od roku 1926, poraż pierwszy od wielu setek lat, WYDAŁO SIĘ ANGLIKOM, ŻE POLSKA POWSTAŁA. Wiele rzeczy w niej jest dobrych, wiele także złych. Ale eksperyment współczesnego tworzenia Państwa, zademonstrowany przez Piłsudskiego, winien głęboko zainteresować wszystkich tych, którzy studjują politykę, teoretycznie lub praktycznie, i tych, którzy dbają o przyszłość całej Europy.

## Ostrzeżenie

### pod adresem Brueninga

#### W obawie przed planami Hitlera i Hugenberg'a

W oficjalnym organie socjalistów niemieckich „Vorwärts“ ukazał się artykuł będący nieoficjalną enuncjacją samego stronnictwa. Autor artykułu stwierdza na wstępie, że zabiegi kanclerza Brueninga o kredyt w banku rozrachunków międzynarodowych w Bazylei nie osiągnęły zamierzonych rezultatów „5 do 6 miliardów pożyczki są terminem krótkoterminowym. Za sześć miesięcy, gdy trzeba je będzie zwrócić, Niemcy nie będą jeszcze w stanie tego uczynić. Naszym zdaniem przeto jest uspokojenie obaw zagranicznych wierzycieli i przywrócenie kredytu“. Nie wróci on, gdy do rządu dojdą ludzie jak Dr. Schacht, Hugenberg lub Hitler.

„Niemcy potrzebują jednolitego kursu polityki wewnętrznej i zagranicznej“, umocnienia demokracji w kraju, porozumienia z zagranicą, zawiazania pokojowych i przy-

jaznych stosunków z Francją. Największą troską naszego stronnictwa jest pytanie czy rząd pragnie pójść tą drogą. „Nie możemy niestety oprzeć się wrażeniu, że znajduje się on obecnie w niepewności i chwiejności“.

Wystąpienie „Vorwärts“ jest znamienne. Mówi o tem, że socjaliści lekają się pewnych kombinacji i ofert wysuwanych ze strony nacjonalistów. Już przed plebiscytem pruskim stało się wiadomem, że nacjonaliści za pośrednictwem Hindenburga starali się porozumieć z Brueningiem, wysuwając plan stworzenia koalicji centroprawej.

Widocznie te zabiegi wydały pewne rezultaty, gdyż powyższy artykuł brzmi jak ostrzeżenie, skierowane pod adresem Brueninga ze strony socjalistów.

## Na marginesie

### Wygrzywanie na kryzysie Stronnictwo ludzi ubożających...

„Czas“ w nr. 191, nawiązując do zjazdu hallerczyków w Grudziądzu, stwierdza, że robił on raczej wrażenie wiecu partyjnego Stronnictwa opozycyjnego. Nie padło na zjeździe ani jedno słowo czi lub uznania dla naczelnego wodza obradujących w Grudziądzu żołnierzy z czasów wojny, dla pierwszego Marszałka Polski. Nie wymieniono na nim nazwiska Głowy Państwa, Prezydenta Rzeczypospolitej i najwyższego zwierzchnika armji. Uchwały zjazdu — zdaniem „Czasu“ oznaczają

„z pewnością wejście Związku Hal-

lerczyków na drogę, która doprowadzi albo do stania się tego związku bojówką partyjną narodowej demokracji, albo do jego rozpadnięcia się“.

Pismo kończy opinią, że:

„Stronnictwo narodowe wygrywa przedewszystkiem na krytycznej i ciężkiej sytuacji gospodarczej. Jest w coraz wyższym stopniu stronnictwem ludzi ubożających — i w tem także, nie tylko w programie jakże podobne do niemieckich hitlerowców“.

# Sklócony kraj z Bogiem i prawem

## Czapki frygijskie arystokratów hiszpańskich — Wierny przyjaciel Alfonsa XIII — Porachunki dzielnicowe

99 procent arystokratów hiszpańskich włożyło czapki frygijskie i stało się gorącymi zwolennikami rewolucji. Na ile „idealne” pobudki kierowały tą rewolucją światopoglądów błękitnej krwi trudno na razie dociec.

Stary hr. Romanones pozostał jednak nieugięty. Propaguje wprawdzie reformę rolną, aczkolwiek sam posiada majątki ziemskie wartości 300 milionów pesetów. Pomimo to rozwija on energiczną propagandę rojalistyczną. Jest to jedyny z hiszpańskich polityków, który zamiast hołdować republice ośmielił się wystąpić otwarcie z programem monarchicznym.

Najsilniejszym człowiekiem jest ten, który stoi samotnie. Był czas gdy hr. Romanones był jedynym liberałem w parlamencie hiszpańskim. Dziś jestem — oświadczył — jedynym politykiem hiszpańskim, który jeszcze twierdzi, że Jego Królewska Mość Alfons XIII jest królem.

### WRZENIE W MAROKKU.

Romanones patrzy na swoją ojczyznę przez różowe okulary. Wiadomą jest rzeczą, że Marokka nadchodzą pogłoski o mającym lada chwila wybuchnąć powstaniu Riffenów. Na dowódce upatrzonego jest podobno przez powstańców Abdel Krim, któremu udało się zbiec do Marokka z wyspy Reninon, gdzie był zesłany. WOJSKA RZĄDOWE w Hiszpanji są zupełnie zdemoralizowane, żołnierze rabują i SPRZEDAJĄ BRON Riffenom, przytem zdarzają się wypadki rozbrajania oficerów i niesubordynacja. W tych warunkach „kultura” mająca być zaszczytną Afryce przez hiszpańską republikę przedstawia się bardzo problematycznie i... czerwono.

W samej Hiszpanji zresztą dzieje się coraz gorzej.

### KRZYŻ CZY GWIAZDA SOWIECKA.

W Madrycie panuje wielkie przygnębienie, gdyż wszędzie odbywają się strajki i krwawe manifestacje, starcia z wojskiem i policją.

Walka religijna pogłębia się coraz bardziej.

W rządzie hiszpańskim zasiada pięciu fanatycznych wrogów religji. Zamorra zaś nie ma dość siły i odwagi, by im się przeciwstawić. Projekt bezwyznaniowej konstytucji hiszpańskiej wywołał konsternację wśród głęboko religijnej ludności zwłaszcza w północnych prowincjach.

Episkopat hiszpański ogłosił protest przeciwko projektowi konstytucji. Protest podpisało 3 arcybiskupów i 55 biskupów.

W związku z tem premier, minister sprawiedliwości i min. spraw zagranicznych odbyli konferencję z nuncjuszem apostolskim w której zagrozili zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Watykanem, o ile Watykan nie ustosunkuje się życzliwie do republiki hiszpańskiej. Jednocześnie rząd przystąpił do zrealizowania swoich zapowiedzi w stosunku do kościoła. Do zakazu transakcji dobrami kościelnymi i wycofania kapitałów kościelnych z banków dołączono dekret rządowy, składający z urzędu prymasa Hiszpanji kardynała Segurę.

### ROZBIJANIE ARMJI.

Z rozporządzenia władz zarekwirowano z największe fabryki broni. Jest to tem tragiczniejsze dla nieszczęśliwej Hiszpanji, że jak wiadomo rząd przeprowadza wielką redukcję w armji. Kraj wydany na pastwę rewolucji i bandytyzmu politycznego bez zdyscyplinowania siły zbrojnej znajduje się pod grozą najstraszliwszej możliwości!

### Międzynarodowy konkurs o encyklicę „Rerum Novarum”

Unioe Catolica per le Scienze Sociali przy uniwersytecie katolickim w Medjolanach rozpisało międzynarodowy konkurs na pracę na temat wpływu encykliki „Rerum Novarum” na życie współczesne. Termin konkursu upływa z końcem b. r., a nagroda za najlepszą pracę wynosi 20.000 lirów

### ROZWODY DZIELNICOWE.

Separatyzm dzielnicowy święci wprost orgje. Każda prawie prowincja chce mieć prawa niemal niezależnego państwa.

Wpałacu rządowym w Barcelonie projekty separatystyczne Katalończyków określono lapidarnie następującymi słowy: Katalonja jest to kobieta, która się chce rozwieść bez skandalu.

Jest to prawda. Katalonja chce rozvodu z Hiszpanją, nie pragnie jednak wielkiego rozgłosu w tej intymnej aferze, bo granica celna mogłaby jej zrobić trochę kłopotu.

### CZERWONI POLICJANCI.

Demagogja kwitnie. W Barcelonie podobnie jak w Moskwie policjanci ubierają się od stóp do głów czerwono. Tłumowi rzuca się hasło: Niema ten ojczyzny, kto niema grosza! a na przynętę obietnicę sześciogodzinnego dnia pracy.

Ojczyzna purpurowych granatów i kwitnących drzew pomarańczowych toczy się po równi pochyłej.

Czy znajdzie się stalowy potężny mąż opatrnościowy, który żelazną pięścią powstrzyma katastrofę?

## Bilans Banku Polskiego wskazuje na silne odprężenie

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę sierpnia r. b. wykazuje zapas złota 567 mil. 931 tys. zł., t. j. o 29 tys. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 4 milj. 746 tys. zł. do sumy 142 milj. 866 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 5 milj. 502 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje zwiększenie o 567 tys. zł. i wynosi 635 milj. 830 tys. zł.; również pożyczki zastawowe wzrosły o 190 tys. zł. i wynoszą 88 milj. 588 tys. zł. Inne aktywa wzrosły o 9 milj. 79 tys. zł. i wynoszą 166 milj. 850 tys. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 41 milj. 396 tys. zł. (284 milj. 614 tys. zł.). Obieg biletów bankowych spadł o 52 milj. 154 tys. zł. (1.163 milj. 990 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 39,21 proc. (9,21 proc. ponad pokrycie sta-

tutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 49,07 proc. (9,07 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 48,79 proc. Stopa dyskontowa Banku 7 i pół, lombardowa 8 i pół proc.

Od półrocznego ultima b. r. — zapas dewiz zaliczonych i niezaliczonych do pokrycia w Banku Polskim stale topniał i spadł łącznie w czterech dekadach (lipiec i pierwsza dekada sierpnia o 75,3 milj. zł. a więc o przeszło jedną piątą pełnego zapasu dewiz. Otóż po raz pierwszy w tym półroczu — zapas ten utrzymał się w II-iej dekadzie b. m. prawie że niezmienny (plus 0,8 milj. zł., gdy w II-iej dekadzie lipca ubytek wyniósł łącznie 26,6 milj. zł.).

Wydatne zmniejszenie się obiegu banknotów przy niezmiennym zapasie dewiz jak również prawie że niezmiennym portfelu wekslowym i sumie pożyczek zastawowych świadczy o pewnym dość silnym odprężeniu w Banku Polskim.

## W zwartym szeregu do walki z bezrobociem

### Plan zimowej kampanji pomocy bezrobotnym

Władze rządowe opracowały już plan walki z bezrobociem. Akcja ta obejmuje dwie dziedziny: 1) zwiększenie stanu zatrudnienia, 2) rozszerzenie zakresu pomocy bezrobotnych.

Jeśli chodzi o pierwszą dziedzinę, to wchodzi następujące zagadnienia: ograniczenie godzin nadliczbowych pracy, wzgl. skrócenie dni pracy; wprowadzenie większej ilości zmian robotniczych; podział pracy, istniejącej efektywnie, między większą ilością robotników; uwzględnienie w pierwszym rzędzie w pracy żywicielei rodzin przy rewizji: zbyt szeroko stosowanej pracy nieletnich, młodocianych i kobiet.

Co się zaś tyczy drugiej dziedziny — t. j. bezpośredniej pomocy — akcja ma

objąć uruchomienie dla bezrobotnych, nie otrzymujących zasiłków z Funduszu Bezrobocia; pomocy żywnościowej w możliwie szerokim zakresie, względnie pomocy w naturze.

Oto w najogólniejszym zarysie plan, który został opracowany, a który ma być zrealizowany za pośrednictwem komitetów społecznych przy współudziale władz państwowych i samorządowych.

Oczywiście do realizacji tego planu zostaną zaprzęgnięte najszerze warstwy społeczeństwa, a myślą przewodnią być musi, że akcja pomocy dotyczyć ma wszystkich obywateli państwa, którzy tej pomocy potrzebują. Należy to tembardziej z całą dobitnością podkreślić, ile że już wyłoniły się

### Nowa kometa

Na firmamencie dostrzeczemy ją wkrótce wzrokiem

Przed dwoma tygodniami odkrył astronom Ryves w Saragossie nową kometa, która okazuje się bardzo ciekawym zjawiskiem. Dotychczas kometa znajdowała się na jasnym niebie porannym w pobliżu widnokregu wschodniego bardzo blisko słońca, tak iż trudno ją było obserwować na tle jasnego nieba.

Na najbliższe dni jednakże zapowiada się efektowne widowisko na zachodnim niebie wieczornym. Coprawda pamiętać trzeba o tem, iż komety często nie dotrzymują obietnic.

W każdym razie jednakże z dotychczasowych obserwacji można wysnuć wniosek, iż kometa w tym samym czasie kiedy widziana z ziemi przechodzi obok słońca, istotnie znajduje się bardzo blisko słońca jest wówczas o 14 razy mniejsza od odległości ziemi a o sześć razy mniejsza od odległości najbliższej przy słońcu planety Merkurego. Najbliższe słońca będzie znajdować się w dniu 26 sierpnia. W dalszej swej drodze, wiodącej w kierunku wschodnim, kometa będzie zwalniała biegu tak, iż narazie będzie widoczna tuż nad widnokresem na wieczornym niebie zachodnim. Ponieważ odległość komety od słońca będzie wynosiła tylko około 10 milionów km., oświetlenie komety przez słońce będzie około 200 razy silniejsze niż oświetlenie innych gwiazd, znajdujących się w większych odległościach od słońca. Z tego powodu też możemy śmiało liczyć na niezwykle silne i jasne zjawisko komety z pięknym ogonem.

### Pożyczka dla rolnictwa

Bankom polskim przekazana już została pożyczka francuska w wysokości około 17 i pół miliona zł. przeznaczona na kredyty pod zastaw rejestrowy zboża. Druga rata tej pożyczki w takiej samej wysokości wpłynie w połowie m. września.

### Z krytycznych dni w Anglii



Tłumy ludności na Downing Street przed gmachem prezydium ministrów w oczekiwaniu na wynik decydujących rozmów w kołach rząd.

inne pomysły, które chciałyby akcję zdyskontować dla swych celów partyjnych, zwięzić ją do ram niewłaściwych, nadać jej piętno ekskluzywności, a nawet stwarzać pozory jakiejś „konkurencji” z ogólnopartystwową akcją.

Oczywiście takie plany wyjść mogły tylko z tego środowiska, które stale interes partyjny stawia wyżej nad dobro ogółu i rację stanu państwa. Mamy na myśli endecję. Propaguje ona pewnego rodzaju separatyzm filantropijny, szerzy myśl ekstrakomitetów partyjnych — a przytem nadużywa wzniosłej i szczytnej inicjatywy Episkopatu, który — jak wiadomo — przed kilku tygodniami zwrócił się z apelem do całego społeczeństwa w sprawie zorganizowania pomocy dla bezrobotnych. Episkopat apelował do całego społeczeństwa. Endecja przetworzyła ten apel tak, jakby był skierowany wyłącznie do niej...

W szlachetnej inicjatywie Episkopatu nie tkwiła myśl, aby akcji nadawać zabarwienie partyjne i stwarzać jakieś wyłączności filantropijne!

Nikt ludzom dobrej woli, bez względu na ich poglądy partyjne, nietylko przeszkadzać nie myśli w ich charytatywnych zamiarach i pracach — ale też nikt nie może przywłaszczać sobie prawa do „wyłączności” i przez uruchamianie partyjnych ośrodków macieć obraz całej akcji, która musi wychodzić na dobro każdego biednego w państwie, bez względu na jego pochodzenie i sympatje partyjne. Tak skomplikowany objaw społeczny jak obecne bezrobocie i proletaryzacja mas, będący zresztą następstwem światowego kryzysu i bardzo poważnych zaburzeń ekonomicznych — nie może być więcej zatławiany przy pomocy stosowanych dawniejzemi czasu środków jałmużniczej filantropji.

Trzeba akcji państwowej, uruchomienia warsztatów pracy, innego rozdawnictwa tej pracy, i pomocy w formie rozdziału produktów żywnościowych wedle zgóry ustalonych norm. Na ten wysiłek musi się zdobyć całe społeczeństwo, opierając się o opracowane przez władze wytyczne. Zwięzienie całej akcji do partyjnej miary byłoby jej wypaczeniem i paralizowaniem.

# Pochód dżumy przed 100 laty

## W objęciach śmierci -- Wszędzie ostrzeżenia: cholera

Przed stu laty, w r. 1831, szalała w Europie środkowej, głównie na terenie Niemiec, groźna epidemia cholery, przywleczona z Azji. Nie był wolny od niej i Toruń, a starsi ludzie pamiętają ją dokładnie z opowiadań pokolenia, które już spoczywa w ziemi.

Pierwszy wypadek cholery zanotowano w dniu 29 sierpnia, a od tego dnia przez pięć miesięcy straszna epidemia dziesiątkowała ludność, porywając setki tysięcy ofiar. Tak masowych zgonów nie pamiętano od dawna i nie było ich już później.

Cholera wycisnęła na całym kraju swoje złowrogie piętno i przekształciła zupełnie całe życie i stosunki, nadając miastom charakter upiorny miast śmierci. Na bardzo wielu domach widniały tabliczki ostrzegawcze ze złowrogim napisem „cholera”. Ulicami miast przeciągały o każdej porze dnia i nocy orszaki pogrzebowe. Zmarłych wywozili na cmentarze grabarze, otuleni szczelnie w długie płaszcze z kapturami z woskowanego sukna.

Gluchy dźwięk dzwonka oznajmiał wszystkim, iż chowa się człowieka zmarłego na cholere.

Jeżeli odwiedzano obce domy, starannie wycierano klamkę woreczkiem z chlorem, zanim otwierano drzwi. Listowy wręczał list za pomocą obcęgow. Każdy list zaś był przedzłurawiony, aby móc także zawartość jego przewietrzyć i „odkazić”. Gazety ukazywały się z pieczęcią urzędu sanitarnego „odkazane”.

### MIASTA POD SKRZYDŁAMI ŚMIERCI.

Wielkie miasta opustoszały. Wszelki ruch zamarł, zamarło życie towarzyskie. Opustoszały teatry i sale koncertowe, muzea, uczelnie, wyższe szkoły i kościoły. Jeżeli obcy przybywał z wizytą, poddawano go przed przekroczeniem progu długiej operacji; służący okadzał go różnemi dymami, aby zabć śmiertelność wyziewy, lub też stawiano go przed kotłami z gotującą się smołą, której opary zniszczyć miały bakterie dżumy. Mimo to liczba ofiar wzrastała z dnia na dzień a listy zmarłych przybiegały na rozmiarach.

Wszelkie zagadnienia naukowe, literackie i artystyczne czy też polityczne ustąpiły na dalszy plan wobec najważniejszego tematu.

### RADY I ZABOBONY.

Ukazały się niezliczone wydawnictwa, na ten temat, pisane przez ludzi uczonych i laików, przez lekarzy, i szarlatanów. Między uczonymi zaś toczył się zażarty spór o charakter i istotę obcej, z Indji przywleczonej epidemii. Zwalczały się namie-

nie w tej sprawie dwie różne partje, tak, iż szeroka publiczność zupełnie była dezorientowana i poczęła wierzyć w najdziwniejsze hipotezy.

Dla szarlatanów nadszedł czas najlepszej konjunktury. Pojawili się nagle jak grzyby po deszczu. Jedni zalecali wodę jako jedyny środek leczniczy, inny zalecał owoce, trzeci dowiedział się od jasnowidzącej samnambuliczki, iż jedynym lekarstwem jest włosie końskie, którem należy okładać głowę.

A epidemia szalała nadal bez przerwy, porywając swe ofiary, wielkich i małych, bogaczy i biedaków, młodych i starych.

Szczegółowy obraz ówczesnych stosunków dają czasopisma z przed 100 lat, których całe łamy zapełniały tylko wiadomości na ten jeden temat, a strony ogłoszeniowe roniły się od ogłoszeń, zalecających najróżniejsze i najfantastyczniejsze środki ochronne przeciw cholere. Zalecano więc obuwie z wkładkami przeciwcholerycznymi, płaszcze z sukna woskowanego dla ochrony przed zarażeniem, różne esencje odkażają-

jące, płyty miedziane i kamienie „terpentynowe” do nakładania na okolicę serca i żołądka, świeczki przeciwcholeryczne, które miały oczyszczać powietrze i specjalnie silny ocet, który wlewano na rozpalone płyty żelazne i którego opary również miały odkażać powietrze. Ocet ten zwano „vinagre des quatre voleurs” — „ocet czterech złodziei”. Uważano go za bezwzględnie skuteczny, a o skuteczności jego musiała przekonać każdego już sama recepta: ocet winny, sól, gwoździki, czosnek, różne korzenie wonne, ruta, piołun, rozmaryn, lawenda i t. d. z dużą domieszką kamfory. Przepis zaś polecał zażywać tej mieszaniny dziennie kilka łyżek stołowych, które miały każdego uchronić przed najgorszą nawet chorobą.

Z ulgą odetchnęli wszyscy, kiedy wreszcie w styczniu 1832 roku groźna epidemia wygasła. Zdarzenie to uczczono nawet specjalnym medalem, którego podobiznę wraz z karykaturą, o jakiej wyżej wspominaliśmy, zamieściliśmy w jednym z ostatnich numerów.

## KORZYSTAJCIE Z TANIEJ KOMUNIKACJI WODNEJ!

### Żegluga Rzeczna „VISTULA”

Tel.: 75.

Sp. z ogr. odp.

ul. Nadbrzezie przystań.

#### Agentura w Toruniu

utrzymuje stałą codzienną komunik. towarowo-pasażerską Toruń-Warszawa i Toruń-Gdańsk

Do WARSZAWY odchodzą parostatki codziennie o godzinie 7-ej i 15-ej.

Do GDANSKA odchodzą parostatki codziennie o godz. 8-mej.

Przewóz towarów do 50 procent taniej niż koleją. Tani, szybki przewóz owoców na targ do Gdańska

## Olbrzymie pokłady radu w okolicach polarnych

Dzienniki amerykańskie donoszą, iż całą Kanadę ogarnęła „gorączka radu”, która usuwa daleko w cień „gorączkę złota” z dawnych lat. W północnych okolicach Kanady odkryto bowiem olbrzymie pokłady radu, które daleko przewyższają wartość dawnych pól złotodajnych.

Gram radu kosztuje wciąż jeszcze około pół miliona złotych.

Wyprawa geologiczna pod kierowni-

ctwem prof. Tomasza Donovaha, która prze prowadzi od dłuższego czasu badania geologiczne w okolicach arktycznych Alaski i Kanady, odkryła na północ od Wielkiego Jeziora Niedźwiedziego olbrzymie pokłady kruszców uranu, z których wydobywa się rad. Rząd kanadyjski wydał już zarządzenia w celu eksploatacji tych pokładów uranu.

# Fermenta

OCET WYKWINTNEJ KUCHNI

## Burmistrz urzędujący w więzieniu

### Prawdziwie po amerykańsku

Burmistrz miasta Newburyport, w stanie Massachusetts, Gillis, już od trzech lat prowadzi walkę z władzami stanu o stację benzynową dla samochodów, którą założył sobie bez pozwolenia tych władz. Skazany zaś na grzywnę, poprzysiągł, że jeżeli obrany będzie burmistrzem swego miasta rodzinnego, to pozwoli każdemu obywatelowi tego miasta zakładać stacje benzynowe, nie pytając o pozwolenie władz stanowych.

I rzeczywiście, obrano Gillisa burmistrzem Newburyportu, a mowy zwierzchnik miasta dotrzymał danego słowa. Władze jednak stanowe postanowiły nie uszanować godności burmistrzowskiej Gillisa i wytoczyły mu sprawę sądową, sąd zaś skazał krnąbrnego burmistrza, nie tylko ponownie na grzywnę, ale także na więzienie dwumiesięczne.

Osiadł więc mr. Gillis za kratkami, ale władze więzienne uwzględniły jego godność o tyle, że pozwoliły mu przyjmować w swej celi radców miejskich, oraz korzystać z telefonu więziennego dla załatwiania spraw miejskich.

## Teatr B. Samborskiego w 70 miastach

Znakomity artysta dramatyczny i aktor polskiego, Bogusław Samborski, popularny już i zagranicą, jako „król polskiego ekranu”, zorganizował zespół młodych talentowanych aktorów, z którymi rozpoczął w dniu 1 września objazd całej Polski.

Zespół grać będzie oryginalną, arcyciekawą komedię autora węgierskiego Lajos Larjo p. t. „Prawda czy kłamstwo?”, w roli głównej z Samborskim, który te sztukę wyreżyserował.

Zespół wyjeżdża w objazd z własnymi dekoracjami i rekwizytami scenicznymi. W ciągu trzech miesięcy teatr Samborskiego odwiedzi 70 miast na terenie całego kraju.

## Auto i kolej w Angji

Naskutek konkurencji autobusowej zmuszone były koleje angielskie wstrzymać ruch na 46 odcinkach o łącznej długości 650 km. Dla obrony przed konkurencją jedno z największych towarzystw kolejowych „London Railway Comp.” wprowadziło nowy typ wozów autokolejowych, które mogą jechać zarówno na szynach jak i na drogach.

MACIEJ WIERZBIŃSKI

## ATAK SĘPÓW

72) Powieść z r. 1935.

— Córka moja donosi mi w tej depezy, że Warszawa pełna jest pogłosek o mobilizacji we Francji, Belgji, Czechosłowacji, a nawet we Włoszech.

— O laboga, to wojna europejska! — przeraził się p. Kubiczak. W roku czternastym mówiono, że to potrwa trzy miesiące, a ciągnęło się cztery lata. Więc jak to długo teraz potrwa?

Spodziewając się wcielenia Gdańska do Państwa Polskiego, hotelista obliczał jakie korzyści wynikną z tego dla Helu i wybrzeża polskiego. A profesor wpadł:

— Dopóki wszyscy nie zakrwawią się na śmierć a zwycięzca sam nie padnie na polu chwali w obłoku fosgeny.

— Pan profesor tak przestrzegał tak upominal, tak zaklinał!... — westchnął z uznaniem dla niego strapiiony pan Kubiczak.

Profesor potrzasnął lwia czupryna, machnął ręką i oddalił się do swej willi, gdzie zastał na stole ranne gazety i paczkę książek.

Z przyzwyczajenia rozwinął ją bezzwłocznie i ujrzał kilka egzemplarzy swej nowej, krótko przed kongresm pokojowym oddanej do druku broszury niemieckiej pod tytułem: „Stany Zjednoczone Europy”. Książki te, adresowane do Warszawy, przesyłał mu jego berliński wydawca — chyba na urągawko.

Profesor poczerwieniał, zalał się krwią jakby mu kto palnął w twarz najwyższą impertynencją. Zdało mu się, że „przyjaciele” jego

berlińscy, biorąc tę książkę w rękę, zanoszą się, pękają od śmiechu nad tym ekstraktem naiwności słowiańskiego ideologa, czyli półgłówka.

Rzucił te książki w konchę kominka i podpalił. Czuwał, by płomienie zniszczyły je do cna, zaczął z pogardą popatrywać na stożek popiołów. Spaliły się jego sny — jego życie.

Złamany spoczywał na krześle długo, aż przyszła pielęgnarka z reprimendą dla rekonescensenta. Lecz on nie słuchał. Tęsknił za córką.

Zapragnął nie tylko jej towarzystwa, lecz jej widoku. Nigdy dotąd samotny starzec nie docenił w tej mierze tego, czem była dla niego Hanka przez te wszystkie lata i ze skrucą wyznał przed sobą, że przyjmował to z jej strony niby przynależną sobie daninę, nie żywiąc dla niej za to takiej wdzięczności, na jaką stokrotnie zasługiwała.

Dnia tego zastąpi mu Hankę jej mąż. Profesor myślał o nim od samego rana, oczekiwał odeń telefonu i byłby przysiągł, że kapitan portu pojawi się u niego wkrótce. Gdy zbliżał się wieczór, profesor odrzucił palcami lwia grzywę w tył, co było objawem pewnego niepokoju i chciał sam zatelefonować do zięcia. Zawahał się bez uchwytnej powodu, jakby zalekniony, gdy ozwał się dzwonek telefonu.

Poznał głos starego adwokata Szczypiorskiego, który pytał się o jego zdrowie raz i drugi, jakby stan profesora był pogorszył się w ostatnich dniach. Gdy p. Rybicki uspokoił go, adwokat zakomunikował, że wojsko generała Wińcy postępuje zwycięsko i upadek zbombardowanego Gdańska jest spodziewany lada godzinę, dalej, że w Gdyni tworzy się straż obywatelska, a nadto, że wszyscy oczekują ataku lotników niemieckich, skoro pojawią się

światła. Lecz, mówił p. Szczypiorski, tego wieczora Gdynia pograży się w ciemnościach.

Wysłuchawszy tego, profesor ozwał się: — Dziwi mnie, że mój zięć nie przywiózł mi tych wiadomości.

— Zięć pana profesora?... Pan Wessex? — podjął zdumionym tonem jego rozmówca. — Ah, to dziwne, rzeczywiście... Czy p. profesor otrzymał wieczorowe dodatki naszych gazet miejscowych?

— Jeszcze nie. A cóż w nich ciekawego?

Pan Szczypiorski zająknął się i zapewnił go, że co najciekawszego zakomunikował mu już z tych gazet i skończył rozmowę szybko.

Stary pan stał jak wryty przy telefonie. Wreszcie odgarnął fałę siwych włosów i podjął słuchawkę, połączył się z mieszkaniem kapitała na portu. Odpowiedziała mu służąca, wielce zaalterowana. Bo pan Wessex nie żył. Przysnieszono go do domu martwego. Zastrzelili się w mieszkaniu p. dra Niegrodzkiego.

Stary pan stoczył się w fotel. Zamarł pod czarną chmurą ołowianego osłupienia i tak spooczywał, aż raptem zachnął się, zerwał się na nogi i wyjechnął do siebie rozzwierającym, tragicznym szepceniem:

— Zdrajca!...

Przeraził się tego słowa. Czyż nie posłyszaly go mury? Nie pękły? Rozejrzał się dookoła obłędnie i miał wrażenie, jakby była wślizgnęła się zmija i plątała się wokół jego stóp. Sto plugawych gadów lgnęło do niego i chlpało jego krew. Przeszyło go niewysłowione obrzydzenie i raptem chwycił go straszny lęk.

— Hanka!... Hanka!... — krzyknął w tragicznym skurczu serca i runął na fotel, stoczył się na podłogę jakby martwy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Strażnicy naszego morza

## W dniu powrotu „Daru Pomorza“ i przybycia „Rysia“

Jeden z młodych uczestników kursu żeglarskiego Ośrodka Morskiego, organizowanego w Gdyni przez państwowy urząd W. F. i P. W. pod dowództwem generała Zaruskiego, tak oto wliście do rodziców opisuje wrażenia swoje z dnia powrotu „Daru Pomorza“ i przybycia do Polski „Rysia“:

„Wczorajszy dzień, — wigilia moich 19-tych urodzin! — był bardzo uroczysty. Z powodu przyjazdu „Daru Pomorza“ z Ameryki zaraz po obiedzie wszystkie jachty nasze wyruszyły naprzeciw „Darowi“.

Wiał półsztormowy wiatr (Nr. 5 z półmucha 7!). Ja byłem kapitanem „Kondora“, najszybszego z naszych jachtów, który na vordawindzie sypał 12 węzłów! „Dar Pomorza“ mordował się z wiatrem zachodnim, i drogę od Helu do Gdyni odbył w czterem godzinach, robiąc dziewięć balsów, podczas gdy drogę z Kopenhagi do Helu odbył w dwudziestu dwóch godzinach, pędząc pełnym wiatrem!

Fala była koncertowa! Jakież dwie mile od brzegu mieliśmy półtojez do dwumetrową falę i taką „szprycę“, że żagle były od dołu do połowy mokre.

Salutowaliśmy „Dar“.

Rozległ się gwizdek wachtowego i wszyscy na pokładzie „Daru“ stanęli na baczność, a flaga ich powoli zaszła do półmasztu... To było wzruszające — tem więcej, że „Dar Pomorza“ jest cudowną wprost fregatą, i sędzi pod pełnymi żaglami!

Potem wracaliśmy do portu, gdy w tem

### Pożyteczne wydawnictwo

#### Przewodnik po porcie gdynskim

Brak dobrze opracowanego zwięzłego informatora o porcie gdynskim, w miarę rozrostu naszych stosunków gospodarczych z krajami zamorskimi, coraz dotkliwiej dawał się odczuwać. Cierpiała na tem w pierwszym rzędzie propaganda Gdyni zagranicą, pozatem jednak brak przewodnika na miejscu był poważnym szkupem do należytego zapoznania się przybyszów i gości z walorami młodego polskiego portu i miasta portowego.

Obecnie brak ten został usunięty. Nakładem Polskiej Aj. Teleg. w opracowaniu red. Downarowicza wyszedł z druku informator portu gdynskiego w dwóch językach, polskim i angielskim, zaopatrzony w szczegółowy plan portu i miasta. Zarówno opracowanie treści, jak i wykonanie techniczne informatora nie pozostawia nic do życzenia; jest to bezspornie najlepsza tego rodzaju publikacja, jaka dotychczas została wydana drukiem.

Informator zawiera szczegółowy opis portu ze wszystkimi jego urządzeniami, magazynami, dźwigami i t. p. Dołączone są do tego przepisy portowe, tabele opłat za różne czynności, jak to: pilotaż, wynajem holowników, za przystań, za używanie dźwigów, magazynowanie, dalej stawki przeładunkowe, — słowem wszelkie informacje, niezbędne dla kapitanów statków, armatorów, maklerów, kupców i innych osób, zainteresowanych w porcie. Prócz tego informator zawiera również krótki opis Gdyni — miasta dla użytku przyjezdnych.

Specjalną atoli uwagę zwrócić należy na wykonanie planu portu i miasta w kilku kolorach z oznaczeniem wszystkich ważniejszych urządzeń, gmachów publicznych, instytucji i placówek handlowych oraz urządzeń sygnalizacyjnych i przeładunkowych. Informator, w tej formie opracowany śmiało może być kolportowany zagranicą i może służyć za podstawowe źródło wiadomości o Gdyni w wielkich portach obu półkuli.

### Reforma podatkowa

W niedługim czasie zbierze się specjalna komisja do spraw reformy podatkowej, wyłoniona przez klub posłów i senatorów B. B. W. R. Komisja ta zwołana została przez przewodniczącego dyrektora, pośła Hołyńskiego na dzień 28 b. m., przyczem obrady przeciągną się do 29 b. m., a nawet w razie potrzeby i dłużej.

Odpowiednie materiały z Min. Skarbu są już przygotowane dla komisji, której zostały przekazane. W sferach gospodarczych wyrażają duże zadowolenie w związku z podjętymi obecnie nad reformą podatkową pracami.

zobaczyliśmy z daleka na wschodnim horyzoncie łódź podwodną, idącą w towarzystwie kontrtorpedowca „Wicher“ i dwóch torpedowców.

Siadłem do steru i poszliśmy między ową łódź a „Wichrem“. Gdyśmy się zbliżali, przeczytaliśmy napis: „RYŚ“!

Cudowny był!

Znowu zasałowaliśmy flagą. I znowu gwizdek, baczność! — i odsalutowanie.

I zaraz potem mijaliśmy „Wichra“.

Znowu salutowanie.

A „Wicher“ gwizdnął; wszyscy stanęli na baczność, rozległa się fanfara, i flaga zaszła do pół masztu i wróciła do góry, i zno

wu fanfara — a nam zostało piękne wspomnienie.

Gdynia, 20. 8.

Tyle w liście, lapidarnym w stylu, a młodzieńczym. A przecież jedno wydaje się pewnym: kto w dziewiętnastym roku życia podobne przeżył chwile, ten ich w życiu nie zapomni — i będzie się życie całe czuł synem morza, polskiego morza... A o to przecież chodziło generałowi Zaruskiemu, i wszystkim organizatorom kursu żeglarskiego.

Powinszować im, że tak serdecznie u

mieli trafić do serc młodzieży naszej!

## Dziś przybywają do Gdyni goście włoscy

### Program przyjęcia — Zwiedzanie okrętów przez publiczność

Dzisiaj rano przybywa do Gdyni dywizjon włoskich okrętów szkolnych pod dowództwem kontradmirała Domenico Cavagnari. — Okręty te „Christoforo Colombo“ i „Amerigo Vespucci“ odbywają podróż ćwiczebną po Bałtyku z kadetami włoskiej marynarki wojennej. Oba okręty są fregatami, zbudowane dopiero w ostatnich czasach. Konstruktorzy nadali im jednak kształty dawnych okrętów żaglowych z ubiegłego stulecia. Załogę każdego z nich stanowi 19 oficerów i 95 kadetów. — Okrętem admirałskim dywizjonu jest „Amerigo Vespucci“.

Oba okręty staną na redzie gdynskiej na przeciw Kamiennej Góry. Nastąpi tutaj wymiana salufów między okrętami polskimi a przybywającymi w gościnę okrętami włoskimi. Gości powita na morzu oficer kompletny tacyjny dowództwa floty, który wyjedzie na spotkanie włoskiego dywizjonu na holowniku komendy portu. Towarzyszyć mu będzie włoski attache wojskowy w Warszawie płk. Dan-

te Pacifici, który już onegdaj przybył do Gdyni.

Następnie dowódca floty Kmdr. Unrug złoży wizytę kontradmirałowi Cavagnariemu na pokładzie okrętu „Amerigo Vespucci“ poczem będzie rewizytowany przez kontradmirała włoskiego. Z kolei kontradmirał Cavagnari złoży wizytę Komisarzowi rządu m. Gdyni Zabierzowskiemu i przyjmie jego rewizytę na pokładzie okrętu admirałskiego. O godz. 13 dowódca floty podejmować będzie oficerów marynarki włoskiej śniadaniem w kasynie oficerskiej na Oksywiu. Od godz. 16—20 będzie mogła zwiedzać okręty włoskie publiczność. Wieczorem wydaje obiad na cześć oficerów polskiej marynarki wojennej na pokładzie okrętu „Amerigo Vespucci“ kontradm. Cavagnari.

Jutro oba okręty włoskie udają się do Gdańska, gdzie oficerowie i kadeci włoscy zwiedzą szczegółowo to stare miasto portowe Rzplitej.

## Na statku przemytniczym

### Pod banderą węgierską zamiast do Rotterdamu do wybrzeży szwedzkich

Do Gdańska powróciło w tych dniach 2-ech marynarzy z załogi statku „Ilona“ który został schwytany przez szwedzki okręt strażniczy „Triton“ u wybrzeży Szwecji z większym ładunkiem przemycanego spirytusu. Część załogi „Ilony“ która liczyła ogółem 11 osób pozostaje narazie jeszcze w Szwecji w areszcie w oczekiwaniu na wyrok sądowy.

Dwaj członkowie załogi przemytniczego statku, którym udało się stosunkowo łatwo wywinąć z całej sprawy, po przybyciu swem do Gdańska w ten sposób — jak podaje prasa gdańska — malują swe ostatnie przeżycia i przygody na morzu.

Statek „Ilona“ jest starym parowcem rybackim o nośności 150 ton, który ostatnio pływał pod banderą węgierską. Dnia 5 sierpnia br. opuścił on port w Gdyni zabierając większy ładunek alkoholu i podając jako cel swej podróży, Rotterdam. Jak się okazało — udał się on jednak w zupełnie innym kierunku.

Dnia 9 sierpnia rb. około godziny 3,30 w nocy w cieśninie morskiej, między Szwecją i Finlandją, na wysokości latarni morskiej Merket „Ilona“ została zauważona przez szwedzki okręt strażniczy „Triton“, patrolujący wzdłuż wybrzeży. Jak opowiadają marynarze, szwedzki

okręt strażniczy bezzwłocznie bez żadnego uprzedzenia otworzył ogień na statek przemytniczy; prawdopodobnie statek ten i jego procerby były wiadome szwedzkiej marynarce celnej. Mimo, że „Ilona“ natychmiast zatrzymała jakoby maszyny, Szwedzi ognia nie zaprzestali i uszkodzili poważnie dziób i komin statku. O bezwzględności ze strony załogi okrętu strażniczego świadczy fakt, że o mało — jak opowiadają owi dwaj gdańszczanie — nie został zastrzelony już po podejściu „Tritona“ do schwytanego statku 15 letni chłopiec okrętowy, który wybił linkę. Strzelono do niego z bezpośredniej odległości, przyczem kula przeszła chłopcu tuż koło głowy, przebiła bezkę i wpadła do kabiny kapitana. Ogółem oddali Szwedzi 50 — 70 strzałów.

Okręt strażniczy przeprowadził następnie schwytany statek do Stockholmu, gdzie aresztowano jego załogę i osadzono ją w więzieniu. Doszło przytem do różnych tragicomicznych scen. Np. jeden z członków załogi, zapisany w jej liście jako steward, ubrany w bardzo elegancki garnitur, lakierki i skórzane palto miał złoty zegarek i złote bransoletki na starannie wypielęgnowanych rękach. Zwróciło to nań specjalną uwagę władz szwedzkich. —

### Kredyty rolnicze

Centralna Kasa Spółek Rolniczych, z ogólnego kontyngentu kredytów rolniczych w Banku Polskim, uzyskała 7 milionów złotych tytułem kredytów na zaliczkowanie zboża. Jest to kredyt specjalny, mający na celu powstrzymanie rolników od podażi zboża zaraz po żniwach w okresie niskich cen. Terminy spłaty kredytu wypadają w zimie i na wiosnę, począwszy od stycznia do czerwca 1932 r.

Z kredytu tego Centralna Kasa będzie udzielała pożyczek przede wszystkim tym kasom Stefczyka, które mają siedziby na terenach spółdzielni rolniczo-handlowych, skupujących zboże. W tych kasach pożyczki będą udzielane członkom na podstawie umów zawieranych między członkami a spółdzielnią rolniczo-handlową na sprzedaż i dostawę zboża w odpowiednich terminach.

Wysokość pożyczki nie może przekraczać 50% ceny rynkowej wartości zboża.

### Kto wydaje koncesję na sprzedaż alkoholu

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że koncesje na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych nadają władze skarbowe II instancji, t.j. Izby Skarbowe względnie Wydział Skarbowy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, a nie Ministerstwo Skarbu.

Wnoszenie zatem podań, względnie zwracanie się do Ministerstwa Skarbu o radanie koncesyj alkoholowych jest bezcelowe i powoduje tylko zwłokę w ich załatwieniu.

### Szwedzki ekspert w Berlinie

Szwedzki ekspert finansowy p. M. Wallenberg zawiązywał do Berlina w celu wzięcia udziału w konferencjach na temat utworzenia nowego „Akzept und Garant'ebank“, który zdanem jednego z dzienników szwedzkich odgrywać ma rolę „banku banków“.

## Ku usprawnieniu administracji

### Zmian w urzędowaniu władz skarbowych

W związku z rozporządzeniem p. ministra skarbu z dnia 13 b. m. o nowej organizacji izb i urzędów skarbowych, opracowywane są w Ministerstwie Skarbu dalsze rozporządzenia, zmierzające do usprawnienia urzędowania władz skarbowych.

Obejmą one, jak się dowiadujemy, w pierwszym rzędzie przepisy rachunkowo-kasowe. Dotychczasowe bowiem przepisy w tym zakresie są bardzo zawiłe i skomplikowane. W najbliższej przyszłości ma nastąpić dokonywanie wpłat należności państwowych na podstawie czeków na okaziciela, zamiast dotychczasowych asygnacji imiennych, nie opartych na obowiązującym prawie czekowym. Przewidywane

jest pozatem prowadzenie jednotorowej rachunkowości państwowej wyłącznie przez władze skarbowe, podczas gdy dotychczasowa rachunkowość państwowa była prowadzona systemem dwutorowym, t.j. przez władze skarbowe i niezależnie od tego przez wszystkie władze innych resortów. Wzajemne uzgadnianie rachunkowości skarbowej z rachunkowością władz innych resortów pochłaniało bardzo dużo czasu wielu urzędników.

Wszystkie powyższe projekty oparte są na tezach, zaleconych przez komisję do Usprawnienia Administracji Publicznej przy Prezesie Rady Ministrów.

Podobnie ubrany był drugi jegomość w spisie załogi, jako marynarz pokładowy. Jak się następnie okazało, jeden z tych eleganckich panów jest byłym oficerem austriackim. Władze uważają ich obu za głównych kierowników wyprawy przemytniczej.

Część niższej załogi „Ilony“ po przeprowadzonym śledztwie jako bezposrednie, nie odpowiedzialna za przemycanie spirytusu, została po kilku dniach z aresztu zwolniona. Zatrzymany jednak został nadal w więzieniu kapitan statku, Węgier który ku zdziwieniu władz szwedzkich ma bardzo mętne pojęcie o okolicznościach żeglugi. Poprzedni kapitan „Ilony“ który został także aresztowany na schwytanym statku ku niejaki Paul Wagner pozostaje również w areszcie. Jest on byłym oficerem niemieckiej marynarki wojennej. „Ilona“ do maja rb. była jego własnością. Uprawiał on na tym statku żeglugę przybrzeżną, przewożąc głównie towary drobnicowe. Był on niewątpliwie właściwym kierownikiem nieudanej wyprawy i kapitanem statku, mimo że w liście załogi figuruje jako pierwszy oficer.

Władze szwedzkie podejrzewają „Ilonę“ o to, że zdążyła już przemycić na ląd na wyspie Gotland około 35.000 litrów spirytusu. — Czy podejrzenie jest słuszne nie udało im się jednak dotąd stwierdzić. W każdym razie skonfiskowano w Stockholmie na pokładzie schwytanego statku 71.000 litrów spirytusu. Jest to największy ładunek spirytusu jaki udało się do tychczas przychwycić władz celnym Szwecji.

Pozostali w Szwecji w więzieniu członkowie załogi „Ilony“ zgłosili przez adwokata — protest przeciw ich aresztowaniu i zatrzymaniu statku. Twierdzą oni mianowicie, że według międzynarodowego prawa morskiego okręt strażniczy nie miał prawa zatrzymać „Ilony“ a tembardziej ostrzeliwać ten statek. Znajdowała się on podobno w chwili spotkania ze szwedzkim okrętem strażniczym poza obszarem szwedzkich wód terytorjalnych; aresztowani podają, że statek płynął w odległości ok. 12 mil morskich od szwedzkich wybrzeży.

Ile w tem wszystkim jest prawdy — ustali dalsze śledztwo.

# Proces o „zabranie wiatru“ Piekarz Lietze pogromcą Magistratu

Historja zadzierzyszego młynarza z Sanssouci, który wedle anegdoty samemu Fryderykowi pokazał szczyt i gotów był „podać J. K. Mość do sądu“, powtórzyła się obecnie w formie nieco zmodernizowanej. Nawet powtórzyła się na miejscu nie tak znowu odległym od Sanssouci, bo nad Hawelą. Bohaterem jest młynarz i piekarz Lietze — rolę króla pruskiego odegrał (tempora mutantur!) magistrat miasta Werder.

Willi Lietze był młynarzem z dziada pradziada i z dziada pradziada posiadał spory, na holenderską modłę stawiany, wiatrak. Wiatrak stał na szczytce lekkiego zbocza tak, by stosownie do swego celu i nazwy, mieć możliwie jaknajwięcej wiatru. Przez całe dziesiątki lat miał go dużo i miałby go jeszcze, gdyby nie wielkomięskie pretensje miłośnicy Werder. Mieszczanie z bogactwami na handlu i hodowli owoców — (a Werder niemi słynie od Renu po Niemen) — zapragnęli ozdobić swoje miasto rodzinne. Między innymi założyć park miejski. Jako miejsce dlań wybrali owe zbocze, u którego szczytu stał dziedziczny wiatrak Lietzeów. Gdy zasadzono pierwsze drzewa parku był rok 1908.

Młynarz Willi nie oponował i zapewne nie myślał nawet że przyjdzie mu oponować. Ale drzewa rosły. Coraz wyższe, coraz bardziej rozłożyste poczęły „zabierać wiatr“ zbocza. Skrzydła wiatraka pana Lietze kręciły się coraz leniwiej, żarna męły coraz wolniej i coraz mniej — a w rezultacie dochody młynarza malały z każdym rokiem. Mówiąc matematycznie wielkość drzew była odwrotnie proporcjonalna do rentowności wiatraka.

Nie czekając aż ta rentowność zupełnie spadnie, Willi Lietze zażądał od miasta wycięcia parku, a następnie zaskarżył je sądownie. W proces ten włożył wszystkie swe nadzieje, siły i pieniądze. — A wreszcie juryprudencja. Długo szperał i badał czy Prusy mają jakiś paragraf, któryby poparł jego obronę. I wreszcie znalazł. W starym „Landrechcie“ pruskim z 1794 r. istniało postanowienie królewskie „nikt również nie jest uprawniony — brzmiało ono

dosłownie — zabierać wiatr wiatrakowi przez sadzenie wysokich drzew, tam gdzie przedtem nie rosły“.

Pokrzepiony tym dowodem monarszej przenikliwości, Willi Lietze wytoczył skargę. Przegrał w werdowskim „Amtsgerichte“, ale wygrał w Landgericht w Postdamie, wygrał w Kammergericht w Berlinie. Miasto zlekło się nie na żarty o swój park i podniosło larum, głosząc, że nie uznaje zaplesniałych przepisów prawnych z XVIII wieku.

Wkońcu stanęły obie strony przed Sądem Najwyższym Rzeszy w Lipsku. Długo salomnowe kolegium ważyło prawa i roszczenia stron. Ale wreszcie wydało wyrok. Był on skazujący. Wszystkie drzewa parku miasta Werder, zagarniające bezprawnie cudzy wiatr mają zostać wycięte!

Jednym pociągiem wrócili z Lipska obie strony do domu; pokonani ojcowie miasta do Werder, triumfator pan Lietze do obronionego wiatraka.

## Organizacja Pow. Zw. Straży Pożarnych w Gniewie

Dnia 16 bm. odbyło się zebranie delegatów straży pożarnych pow. gniewskiego. Na zebraniu przybyli delegaci prawie wszystkich straży pożarnych poza tym było obecnych i kilku wójtów.

W zjeździe brał udział p. starosta Weiss, który sprawami pożarnictwa bardzo się interesuje i okazuje daleko idącą życzliwość dla strażackich organizacji. Jako delegaci Zw. Wojewódzkiego Straży Poż. przybyli inspektor Związku p. Kaszewski i jego zastępca instruktor wojew. Roszczyk Stanisław.

Po zagajeniu zebrania przez p. Starostę przystąpiono do porządku obrad. Na przewodniczącego zjazdu wybrano p. Starostę, który na sekretarza powołał p. Białyskiego.

Wyczerpujący referat o konieczności zorganizowania Związku powiatowego wygłosił instruktor Roszczyk uzupełniał go inspektor Związku Kaszewski. Następnie został odczytany statut Zw. Powiatowego, szczegółowe wyjaśnienia udzielił delegaci Zw. Wojew. Po dyskusji i poczynionych poprawkach do statutu, został on przez zebranych jednomyślnie przyjęty.

Do Zarządu wybrano pp.: Nowackiego z Gniewu, Glińskiego z Gniewu, Bartelse z Janowa, Rogacowskiego z Gogolewa, Brzeskiego z Dzierżązna, Kaszubowskiego Fr. z Tymawy, Ciesielskiego Fr. z Jazwiska.

Na zastępców: pp. Pozorskiego z Piaseczna i przedstawiciela straży pożarnej z Opalenia.

Do komisji rewizyjnej: na przewodniczącego komisji burmistrza m. Gniewa p. Gólnika Otę z Gogolewa, mec. Derezińskiego z Gniewu na zastępców Lissa Jana z Dzierżązna i Rybaka z Gogolewa.

Delegaci Związku Wojew. złożyli wybranym władzom związku życzenia pomyślnych rezultatów w pracy.

Na zakończenie zebrania p. Starosta Weiss wniósł okrzyk na cześć strażactwa polskiego Naczelnik okręgowy druh Ciesiewicz podziękował p. Starostę i delegatom Zw. Wojew. za przyczynienie się do zorganizowania Związku, poczem wniósł okrzyk na cześć protektora pożarnictwa na Województwo Pana Wojewody Pomorskiego Lamota.

Po zebraniu został jeszcze wygłoszony referat na temat obrony przeciwgazowej przez Instruktor LOPP. p. Ostruzko.

## Pan „delegat“ Izby urzęduje Z miejsca zwolnił prezesa i kasjera Cechu a sam skończył w kozie

W obecnych czasach mizerji: nastrojowej, wywołanej mizerją gospodarczą dobrze jest, jeśli ktoś posiada humor, niedobrze natomiast, gdy humor temu komuś padnie ciężarem na mózg i tenże mózg pocznie wycyzniać figle.

Humorystą ciężkiego kalibru okazał się zamieszkały w Bydgoszczy niej. p. Radtke, który postanowił stanowczo ubawić siebie, i innych chociażby kosztem zdrowego rozsądku. W tym celu dowcipniś nasz uzbroiwszy się w sfałszowane świadectwa delegata bydgoskiej Izby Rzemieślniczej wyruszył w kompanji wtajemniczonej w afery pewnego kowala z Wielenia do Czarnkowa i tam, zgłoszwszy się z tupetem i impetem w lokalu miejscowego cechu kowalskiego, począł „urzędować“ aż się kurzyło.

Znalazłszy nieporządki w księgach „wywalił“ z miejsca kasjera i prezesa cechu, poczem wyjechawszy do pobliskiego Roska przytaszczył stamtąd nowego „prezesa“

## Umundurowanie nowomianowanych podporuczników rezerwy

W uzupełnieniu rozkazu o umundurowaniu nowomianowanych podporuczników rezerwy, powołanych na ćwiczenia, ukazało się nowe zarządzenie M. S. Wojsk. o treści następującej:

Umundurowanie typu żołnierskiego wydaje nowomianowanemu podporucznikowi rezerwy ta jednostka administracyjna, do której został on powołany dla odbycia pierwszych ćwiczeń, umundurowanie to stanowi własność oficera rezerwy, a zatem w razie przeniesienia go (odkomenderowania) do innej jednostki administracyjnej zabiera je oficer z sobą, oddając w przechowanie właściwej jednostki do piero w chwili zwolnienia z ćwiczeń.

Umundurowania wydanego nowomianowanemu podporucznikowi rezerwy, nie wolno przerabiać na krój oficerski. — Poszczególne przedmioty mundurowe będą starannie dobrane z pośród przepisowych numerów wielkości tak, aby bez przeróbki były możliwie najlepiej dopasowane. W razie niemożności dobrania zupełnie odpowiedniego przedmiotu, — kwatremistrz jednostki adm. zarządzać będzie uskutecznianie drobnych poprawek w warsztatach jednostki, przyczem jednak zasadniczy krój przedmiotu nie może być zmieniony.

Obuwia nie wolno wogóle przerabiać, nato miast wydawane ono będzie oficerom rezerwy nie podbijane gwoździami ochronnymi. Na kurtkach sukiennych będą już naszyte przepisowe patki oficerskie, a na płaszczach lapki wraz z dystynkcjami oficerskimi.

## Targi remontowe na Pomorzu

Przypominamy, że targi remontowe we wrześniu b. r. odbywać się będą w następującej kolejności: Chelmża 2 września godz. 9; Terespol 3 września godz. 8; Sępólno 4 września godz. 10; Tuchola 5 września godz. 10; Chojnice 5 września godz. 14,30; Kościerzyna 7 września godz. 17; Kartuzy 8 września godz. 9; Krokowo (pow. Morski) 9 września godz. 10; Puck 10 września godz. 8,30; Starogard—11 września godz. 9; Radostowo (pow. Tczew) 11 września godz. 15; Nowe 12 września godzina 12.

Z okazji targów remontowych będzie się przyjmować klacze do księgi stadnej.

## Powiat toruński

— **Włamanie do restauracji w Barbarkach.** W nocy na 23 bm. włamali się nieznani sprawcy za pomocą wybicia szyby w oknie do restauracji Litwina Wawrzyńca w Barbarkach, skąd skradli rozmaite towary kolonialne i obrus, łącznej wartości 500 zł.

— **Mieli pecha.** W nocy na 23 bm. usiłovali włamać się nieznani sprawcy przy pomocy wyłamania desek w szczytce na strych domu rolnika Grabowskiego Franciszka w Wybczu, przyczem zostali sploszeni strzałami rewolwerowymi, które oddał do nich Grabowski. Sprawcy niezgo nie zabrawszy zbiegli.

— **Wytłowienie zwłok noworodka.** Dnia 21 bm. o godz. 7 podczas łowienia ryb znalazł przy prawym brzegu Wisły w Górsku rybak Lewandowski Andrzej zwłoki noworodka płci męskiej, liczące przypuszczalnie około 2 tygodnie. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

## Chojnice

— **Z posiedzenia Rady Miejskiej.** Ub. soboty odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej na którym uchwalono wybudowanie gmachu dla okręgowej Kasy Chorych w Chojnicach. Koszta budowy gmachu wyniosą 100 tys. zł., a mieścić on będzie oprócz biur łazienki i stacje opieki nad matką i dzieckiem. Ponadto Rada uchwaliła budowę szpitalny oddział do dyspozycji gimnazjum żeńskiego, a w gmachu gimnazjum umieścić szkołę powszechną.

# Tajemnicza kradzież w komendzie rezerwy P. P. w Wilnie

Z kasy komendy zginęło w tajemniczy sposób 5.000 zł. — Aresztowanie oficera policji

Komenda P. P. w Wilnie została zaalarmowana sensacyjną wiadomością o obrabowaniu kasy Komendy. Niezwłocznie na miejsce wypadku przybyły władze śledcze i wszczęły niezwłocznie dochodzenie.

Zdołano narazie ustalić, iż nieznany sprawca przy pomocy podrobionego klucza otworzył kasę, skąd skradł ponad 5000 złotych w banknotach i bilonie. Ponieważ kradzież dokonana

została w zagałkowych okolicznościach i wyklucza możliwość dostania się złodzieja z zewnątrz, ponieważ nie było śladu włamania, śledztwo skierowane zostało wyłącznie w kierunku zbadania personelu urzędniczego i funkcjonariuszy P. P.

Po rewizji osobistej oraz szczegółowych badaniach przeprowadzono ścisłą rewizję w mieszkaniach zamieszkałych na miejscu policjantów.

Po dłuższych poszukiwaniach w mieszkaniu jednego z oficerów znaleziono na piecu ukrytą paczkę banknotów i woreczek z bilonem.

Stwierdzono, iż znalezione pieniądze pochodzą z kasy rezerwy P. P. Badany kasjer oświadczył z całą stanowczością, iż znalezione gotówkę w przeddzień kradzieży schował do kasy.

W związku z tym przeprowadzono ścisłe badanie oficera, u którego znaleziono skradzione z kasy pieniądze. Oficer ów z wielkim zdziwieniem przyjął to do wiadomości, oświadczając, iż w mieszkaniu, gdzie ujawniła rewizja pieniądze, wogóle nie był i że do niego zamierzał tylko wczoraj przeprowadzić się. Mimo tych zapewnień, na polecenie komendanta P. P. domniemanego sprawcę kradzieży aresztowano.

O sensacyjnym tym wypadku powiaćomiono niezwłocznie władze wojewódzkie i główną komendę P. P.

## Włamanie do Banku Ludowego w Czersku

W nocy na 25 bm. włamali się nieznani sprawcy za pomocą wyłamania krat w oknie do Banku Ludowego w Czersku. Złoczyńcy rozpruli rakiem kasę ogniową zabierając 12000 zł. gotówki w banknotach. Dochodzenia w toku.

## Podając się za oficera bezczelny oszust „nabrał“ szereg osób

Przed Sądem w Warszawie stanął bezczelny oszust, który podając się za oficera i nosząc nieprawne mundur wojskowy, wszedł w poważną kolizję z kodeksem karnym.

Czesław Pytliński był „niebieskim ptakiem“ o wielkim sprycie, tupecie i bezczelności; odpowiadał on przed sądem za siedem oszustw. Nie będąc nigdy oficerem i nie mając żadnego prawa do noszenia munduru, oszust nosił mundur oficerski, aby wzbudzić zaufanie.

Wszystkie jego sprawy przedstawiały się mniej więcej jednakowo. Najpierw wszczynał alarm, że go okradziono; z rozpaczą konstatował, że zostawiono go bez grosza, gdy właśnie akurat musi jechać do pułku, lub też wyjechać natychmiast w

sprawie honorowej i t. d. Następnie prosił, kogo się dało o pożyczkę, której mu często udzielano, jako że mundur oficerski wzbudzał zaufanie. Otrzymałszy pieniądze Pytliński ulatniał się, a ten, który mu pożyczycił, nie widział już więcej ani swych pieniędzy, ani rzekomego oficera.

Przez pewien czas bezczelnemu oszustomi udawały się tego rodzaju sprawy, wreszcie jednak struna się urwała i Pytliński wpadł w ręce policji.

Zuchwały oszust stanął przed sądem. Za nieprawne noszenie munduru, podawanie się za oficera i wszystkie sprawy spotkał go zasłużona kara, sąd bowiem skazał go na najwyższą karę, mianowicie na dwa lata więzienia.









Telegramy

## Z ostatniej chwili

## Premjer Prystor o bezrobociu

Warszawa, 26. 8. (PAT.). W dalszym ciągu konferencji w sprawie złagodzenia skutków bezrobocia, po przemówieniu p. Jastrzębskiego wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos m. in. prezes związku izb przemysłowych Klarner, który w imieniu związku zgłosił przystąpienie do akcji przez rząd podjętej, dr. Natanson, prezydent Dąbrowy Górniczej Madejski i in. Dyskusję zakończył P. **PREMIER PRYSTOR NASTĘPUJĄCEM PRZEMÓWIENIEM:**

„Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że pod dyskusję poddane zostały trzy strony zagadnienia. Mianowicie **ZWIĘKSZENIE ZATRUDNIENIA, POMOC DLA TYCH, KTÓRZY NIE SĄ ZATRUDNIENI I ORGANIZACJA TEJ POMOCY.** W dyskusji dzisiejszej były bardziej rozpatrywane dwie pierwsze strony. Przedstawiciele życia gospodarczego bronili się przeciwko możliwym środkom, któreby wpłynęły ujemnie na ich kalkulację. Zwrócił następnie uwagę na opiekę społeczną, bardzo mało zaś uwagi zwrócili mówcy na organizację. Ja zaczę od tej ostatniej. Mamy bezrobocie, które trwa od dłuższego czasu. Przechodzi ciężki okres jesieni i zimy. Okres ciężki nie tylko dla bezrobotnych, lecz wogóle dla nas wszystkich — dla życia gospodarczego również. Trzeba przyjść z pomocą. Tu przedstawione zostały wnioski, któreby nasuwały się jako środki możliwego załatwienia tych

rzeczy, jeśli chodzi o zatrudnienie większej ilości bezrobotnych. Organizacja tego opiera się przedewszystkiem na czynniku społecznym. Mamy więc naczelny komitet, złożony z czynników obywatelskich przeważnie, bo na czele takiego komitetu nie staliby bynajmniej przedstawiciele rządu, pozatem komitety lokalne, okręgowe czy powiatowe i t. p. Nikt nie myśli o tem, ażeby schematyzować te środki. Powiadam, że naprzykład są fabryki, w których możnaby z 6 dni dla pewnej ilości robotników, przejść na trzy dni dla tej ilości i na trzy dni dla drugiej tyle wynoszącej ilości robotników. Ale nie mówię, ażeby to było robione we wszystkich fabrykach. W niektórych fabrykach możliwym jest, bo mówiono mi, że już się to robi. Wprowadzają cztery zmiany, lecz to również nie znaczy, ażeby we wszystkich fabrykach to wprowadzono. Schematyzować tych środków nikt nie ma zamiaru. Zwróć uwagę jeszcze na jeden szczegół, a mianowicie na przemówienia tych panów, którzy się łączą zmiany ustawodawstwa socjalnego. Do-

tychezas wszyscy narzekali na to, że ustawa o 3-godzinnym dniu pracy jest zbyt mało elastyczna, natomiast jeśli są środki, któreby mogły trochę ją uelastyczyć, to ci panowie już się tego boją. Nawet woła to zło, które widzą. Nie widzę w tej dyskusji katerycznego sprzeciwu, przeciwnie — wszyscy stali na stanowisku wszechcia tej akcji. Za taką opinię panów dziękuję i z panów cennych uwag skozystamy.“

## Bezrobocie znów zmalało

(o) Warszawa, 26. 8. (Tel. wł.). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych zarejestrowanych w dn. 22 bm. wynosiła 251.648 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia wykazuje dalszy spadek liczby bezrobotnych o 2.295 osób. M. in. w Bydgoszcy ilość bezrobotnych wynosiła w dniu tym 8.784 osób.

## Szwajcaria czei pamięć Prezydenta Narutowicza

Genewa, 26. 8. (PAT.). W Zurychu zorganizował się komitet uczczenia pamięci Gąbrjela Narutowicza, Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak wiadomo ś. p. Gąbrjel Narutowicz przez długie lata żył i pracował w Szwajcarii. Komitet uczczenia pamięci pierwszego Prezydenta Rzplitej ma na celu umieszczenie płaskorzeźby i tablicy pamiątkowej w politechnice zurychskiej.

W skład komitetu wchodzi poseł Rzplitej w Bernie Jan Modzelewski, prezes szwajcarskiej rady szkolnej Rohne i inż. Karol Brodowski.

Koszt płaskorzeźby i tablicy wyniesie około 6 tysięcy franków. Składki nadsyłać można na imię komitetu na konto czekowo-pocztowe VIII.12877 oraz do konsula polskiego w Zurychu w Szwajcarii.

## Włamanie do kas miejskich w Drohobyczu

Kasiarze zrabowali aż... 67 groszy.

Lwów, 26. 8. (PAT.). W nocy z dn. 25 na 26 b. m. niezamani sprawcy dokonali włamania do kasy magistratu w Drohobyczu. Rozpruli oni kasę żelazną, z której zrabowali zaledwie 67 groszy, ponieważ dzięki odpowiednim zarządzeniom magistratu miasta Drohobycza, najważniejsze kwoty przechowywane są w dziedziczej. Jak wynika z pierwiastkowego dochodzenia, sprawcy prawdopodobnie dali się zamknąć wewnątrz gmachu w godzinach wieczornych, a następnie musieli opuścić biuro magistratu w godzinach rannych po otwarciu biur, gdyż żadnego śladu włamania nie zauważono.

## 200 tys. dolarów na poduszkach samochodu

Godny czyn prawego Polaka-szofera

Nowy Jork, 26. 8. (PAT.). Nowojorski kierowca taksówki Franciszek Brusza, znalazł w samochodzie klejnoty wartości 200 tys. dol. i natychmiast odniósł je na policję. Okazało się, że kosztowności te należały do milionerki Reynolds Hitt. Uczciwy znalazca, Polak, znajdujący się w dość ciężkim położeniu finansowym, otrzymał od właścicielki wynagrodzenie w sumie 2 i pół tys. dol.

## Ilu Polaków w Ameryce zginęło na krześle elektrycznym?

Nowy Jork, 26. 8. (Pat.). Nawołując do przebudzenia demoralizacji młodzieży polskiej w Stanach Zjedn., tutejszy „Nowy Świat“ podaje następującą statystykę Polaków, którzy zginęli na krześle elektrycznym w Sing-Sing. Mianowicie w r. 1916 zginął 1 skazany, w r. 1920 trzech, w r. 1925 jeden, w r. 1927 i 1928 po jednym i w r. 1930 pięciu skazanych.

Z tych dwunastu trzech urodziło się w Polsce a dziewięciu w Ameryce. Z pięciu straconych w r. 1930 ani jeden nie urodził się w Polsce, a wszyscy byli rodowitymi Amerykanami. Wyżej wym. dziennik nawołuje stowarzyszenia do troskliwego zajęcia się na wychodźstwie dziećmi.

## Kryzys teatralny zaostrza się coraz bardziej

(o) Warszawa, 26. 8. (Tel. wł.). Przez cały dzień wczorajszy toczyły się obrady Związku dyrektorów teatrów polskich nad rezolucjami ostatniego walnego zjazdu aktorów, w których aktorzy wypowiedzieli się stanowczo za 12-miesięcznym okresem pracy. Rezolucje te zarządowi Związku dyrektorów przedstawiła wczoraj specjalna delegacja. Do późnego wieczora obrady nie zostały zakończone ze względu na to, iż dyrektorzy zasadniczo nie mogą przyjąć postulatów związku aktorów. Zachodzi tedy obawa, iż kryzys teatralny w Polsce

nie zostanie zlikwidowany w pertraktacjach między aktorami a dyrektorami.

## Strajk w teatrze lwowskim

Lwów, 26. 8. (PAT.). Wznowione od kilku dni po powrocie zespołu teatralnego z Krakowa przedstawienia operowe teatru lwowskiego, zostały wczoraj wieczorem zawieszono. — Przyczyną tego był strajk orkiestry w związku z zaleganiem wypłacenia gaź przez dyrekcję teatru.

## Ameryka u brzeżu przepaści

5-cio dniowy tydzień i 6-cio godzinny dzień pracy ma zaradzić złu

Newy Jork, 26. 8. (PAT.). Komitet wykonawczy amerykańskiej federacji pracy, nigdy nie posadzany o żadne reakcyjne tendencje, wydał bardzo ostry komunikat, w którym omawia obecną sytuację gospodarczą i wynikające z niej bezrobocie. W komunikacie tym stwierdza, że **SYTUACJA WŚRÓD MAS ROBOTNICZYCH STANÓW ZJEDNOCZ. JEST ROZPACZLIWA.** Bezrobocie wzrosło do niesłychanych rozmiarów. Wprawdzie liczne organizacje wspomagają swoich bezrobotnych członków, ale zapotrzebowanie się wzmagają, a z obecnej koniunktury wnosić trzeba, że nędza w nadchodzącą zimę będzie jeszcze większa. Komitet wykonawczy zwraca się dlatego do władz federalnych, stanowych i komunalnych o natychmiastowe przedsięwzięcie odpowiednich kroków, dla zapobieżenia dalszemu wzrostowi nędzy. Zdaniem komitetu, kierownicy wielkiego przemysłu w Stanach Zjedn. zgola nie dorosli do sytuacji, w której okazali brak ini-

ejatywy, brak zmysłu twórczego i zupełną bezradność. Wobec niendolności zarówno władz, jak i przemysłowców, **FEDERACJA PRACY WYSTĘPUJE Z GOTOWYM PLANEM ZARADZENIA ZŁU.** Tak więc żąda ona przymusowego wprowadzenia 5-dniowego tygodnia pracy zarówno w przedsiębiorstwach prywatnych, jak i w biurach publicznych, dalej 6-godzinnego dnia pracy, bezwarunkowego utrzymania obecnej skali płac, celem utrzymania zdolności nabywczej mas robotniczych, dalej rozpoczęcia przez rząd federalny, rządy stanowe i komunalne robót publicznych i uniknięcia przytem wszelkich trudności biurokratycznych, wreszcie Federacja Pracy żąda, aby prezydent zwołał niezwłocznie **OGÓLNO - KRAJOWĄ KONFERENCJĘ PRZEDSTAWICIELI PRZE MYSŁU I PRACY,** któraaby dokonała sumiennej analizy położenia oraz opracowała program naprawy sytuacji.

Komunikat komitetu kończy się następują-

## Przyjrzyjcie się lepiej stosunkom w Indiach

Bruksela, 26. 8. (PAT.) 61 posłów do parlamentu angielskiego wystosowało do ministra spraw wojsk. Belgji Densa list zbiorowy, protestujący przeciwko skazaniu żołnierza Lejeuna na 6 miesięcy więzienia za odmówienie posłuszeństwa w wykonaniu rozkazu, tłumacząc się należeniem do sekty religijnej, która zabrania mu odbywania służby wojskowej.

Protest deputowanych angielskich wywołał tu zdziwienie. Pisma belgijskie komentują wystąpienie to jako „mieszanie się w nie swoje sprawy“.

## Zagadkowe morderstwo na ulicach Berlina niemal na oczach policji

Berlin, 26. 8. (PAT.). W ubiegłym tygodniu w pobliżu t. zw. Dworca Śląskiego, grupa bandytów urządziła napad na nieznanego bliżej dotychczas mężczyznę, prawdopodobnie obywatela holenderskiego, który wstąpił na chwilę do jednego z szynków. Napadu dokonano niemal na oczach policji, pełniącej w tej okolicy straż.

Nieznany mężczyzna zwrócił prawdopodobnie uwagę na siebie tem, iż placąc w szynku wyjął safianowy portfel, zawierający większą sumę banknotów. Bandyci udali się za wychodzącym z szynku i obalili go na ziemię. Zanim zaalarmowana policja przybyła z pomocą, napastnicy porwali nieprzytomnego i zniknęli z nim w wnętrzu domu. Policja przeszukała cały dom, nie znalazła jednak żadnego śladu po bandytach i porwanym.

Według przypuszczeń, nieznaną mężczyznę został zamordowany, trup jego zaś schowany.

## Setki milionów dolarów potrzebne dla powodzi w Chinach

— Szanghaj, 26. 8. (PAT.). Wskutek wielkich rozmiarów klęski powodzi, rząd będzie musiał zdecydować się na dodatkowe wyasygnowanie 60 milionów dolarów na niesienie pomocy poszkodowanym. Minister finansów Soong, który jest równocześnie przewodniczącym komisji niesienia pomocy, oświadczył przedstawicielowi „Reutera“, że suma 100 milionów dolarów zaledwie wystarczy na zaspokojenie najbardziej palących potrzeb wielomilionowych ofiar powodzi.

## Nowy rekord szybkości

Nowy Jork, 26. 8. (PAT.). Znany ze swego lotu w Europie kpt. Hawks ustanowił nowy rekord szybkości między Nowym Jorkiem a Chicago, przebywając przestrzeń 750 mil t. j. 1200 km. w trzech godzinach i 46 min.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
W Gdansk u zastrzeżeniu miejsca 20% nadwyżki  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 15 fen.  
Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw  
spornych właścicieli są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane  
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78  
Red. odpowiedzialny na Bydgosz Józef Eljasak Mostowa 6  
Redaktor odpowiad. na Gdynia Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski  
Inowrocław ul. Poznańska 65  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblewa 6  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawcą: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“,  
„Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“,  
„Dzień Kujawski“

Czcionkami Pom. Druk. Rotn. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi  
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł  
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł  
pod opaską . . . 4,50 zł  
w Gdansk u przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł  
z odnośnieniem w administracji wprost od 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-  
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w admini-  
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 z  
miesięcznie 3,09 zł